

Uniwersytet Łódzki. Wydział Nauk o Wychowaniu

MARIUSZ GRANOSIK

mariusz_granosik@poczta.onet.pl

*Standaryzowanie pracy socjalnej (społecznej)
w perspektywie krytycznej – w stronę niestandardowego
refleksyjnego działania profesjonalnego*

Standardization of Social Work in a Critical View:
Towards Non-standard Reflexive Professional Action

STRESZCZENIE

Od kilkunastu lat praca socjalna w Polsce jest standaryzowana. Efektem tego procesu, realizowanego przeważnie w ramach unijnych projektów, jest rosnąca liczba propozycji i rekomendacji. Niestety, praktycznie nieobecne są analizy krytyczne. W artykule podejmuję krytykę procesu standaryzowania pracy socjalnej z trzech perspektyw teoretycznych: dyskursywnego neoinstytucjonalizmu, koncepcji władzy dyscyplinarnej oraz interakcyjnej koncepcji działania profesjonalnego. Taka teoretyczna triangulacja umożliwiła ujęcie zjawiska standaryzacji jako zewnętrznego ramowania pracy socjalnej, aplikację systemu mikro-władzy oraz deprofesjonalizacji. Artykuł kończy prognoza (teoretyczna antycypacja) przyszłości standaryzowanej pracy socjalnej.

Słowa kluczowe: praca socjalna; profesjonalne standardy; teoria krytyczna; neoinstytucjonalizm; dyskurs; profesjonalizacja

Chodzi o bunt wiedzy. Nie tyle przeciwko treściom, metodom lub pojęciom jakiejś nauki, ile w pierwszym rzędzie przeciwko efektom centralistycznej władzy, związanej z instytucją i funkcjonowaniem zorganizowanego dyskursu naukowego w społeczeństwie takim, jak nasze. I nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy ta instytucjonalizacja dyskursu naukowego ucieleśnia się w uniwersytecie lub, ogólniej biorąc, w aparacie pedagogicznym, czy w takiej siatce teoretyczno-komercyjnej, jak psychoanaliza czy wreszcie w aparacie politycznym (...).

Foucault (1998, s. 21)

Proces standaryzacji niemal wszystkiego, jakkolwiek wpisany na stałe w logikę wytwarzania cywilizacji ekonomiczno-techniczno-administracyjnej, ze szczególnym impetem ruszył w naszym kraju kilkanaście lat temu, pochłaniając z mniejszym lub większym sukcesem coraz to nowe obszary społeczne. Procesowi temu niestety rzadko towarzyszy refleksja metakrytyczna, która pokazywałaby, w jakie szersze procesy wpisuje się standaryzacja i jakie mogą być jej długofalowe konsekwencje, szczególnie dla tworzących się profesji społecznych. W niniejszym tekście podejmuję analizę przyczyn, uwarunkowań i przede wszystkim skutków postępującego standaryzowania pracy socjalnej (społecznej)¹. Moje rozważania rzadko będą się odnosić do konkretnych standardów wypracowywanych w różnych gremiach, w różnym czasie i z różną intencją, ponieważ główną ideą dalej prowadzonego wywodu jest krytyczne odniesienie się do istoty samego procesu, a nie tylko pewnych jego rezultatów. W szczególności jednak krytyka dotyczy standardu pojętego jako procedura (zwykle jedna, ewentualnie różnicowana ze względu na kategorię klienta, składająca się z etapów) oparta na określonym zestawie narzędzi.

Sama perspektywa krytyczna jest tutaj rozumiana jako konstruowanie alternatywnego dyskursu, który choć nie ma ambicji ani szans pozycjonowania się w mainstreamie, to jednak pokazuje, odkrywa inne perspektywy analityczne, do których dyskursy dominujące będą musiały się jakoś odnosić. Podejmo-

¹ W tekście posługuję się pojęciami „praca społeczna” i „praca socjalna”. Wzajemne odniesienia i powiązania tych terminów były już wielokrotnie dyskutowane, np. na łamach pracy *Pedagogika społeczna i praca socjalna. Przegląd stanowisk i komentarze* (Marynowicz-Hetka, Piekarski, Urbaniak-Zajac [red.] 1998). Nawet pobieżne referowanie głównych stanowisk konstruowanych w ramach tej debaty przekracza ramy niniejszego opracowania. Na potrzeby rozwijanego dalej wywodu pracę socjalną traktuję jako znaczeniowo węższą od ugruntowanej w tradycji pedagogicznej pracy społecznej, która dodatkowo nasycza wychowawczy, społeczno-kulturowy (animacja) i środowiskowy (budzenie sił) aspekt tego ważnego działania społecznego. Jeżeli pojęcia te są stosowane łącznie, to znaczy, że opisywane zjawisko dotyczy ich obu.

wana dalej krytyka będzie gruntowana w trzech perspektywach teoretycznych: dyskursywnego neoinstytucjonalizmu, krytycznych ujęciach władzy oraz interakcyjno-konwersacyjnych koncepcjach profesjonalizacji pracy społecznej². Ogląd procesów standaryzacyjnych z tych właśnie perspektyw pozwala rekonstruować konteksty regulacyjno-kontrolne pracy socjalnej w Polsce, niewidoczne z innych perspektyw, takie jak instytucjonalizacja dyskursów globalnych (europejskich), rządzenie populacją przez mikronarzędzia władzy, deprofesjonalizacja zawodów społecznych.

Anonsowany zamiar wpisania się w alternatywny dyskurs towarzyszący procesom standaryzowania jest konstruowaniem innego systemu myślenia o podejmowanej tu problematyce, który ma moc heurystyczną (a niekiedy i prognostyczną) o tyle, o ile umożliwi zobaczenie czegoś nowego. Będzie to więc zarys genealogicznej³ rekonstrukcji zjawiska, który – jako pisany w „retoryce” krytycznej – nie pretenduje do pokazania ostatecznej prawdy o standaryzacji pracy socjalnej, ale jedynie zaznacza krytyczny punkt widzenia, który sam również może, a nawet powinien, być krytykowany.

STANDARDY JAKO EFEKT EUROPEIZACJI PRACY SOCJALNEJ (DISKURSYWNA METAINSTYTUCJONALIZACJA)

Prawdopodobnie bez względu na przyjętą ramę teoretyczną większość istotnych procesów społecznych zwykliśmy rozpatrywać w kontekście innych, często szerszych i bardziej doniosłych zmian. Nie inaczej jest ze standaryzacją, która na dobre zagościła w polskich dyskursach pracy socjalnej wraz z projektami i środkami unijnymi. Ten typ kontekstu (zmiany) nazywam EEuropeizacją, ponieważ – w odróżnieniu od „europeizacji” – nie jest on bezpośrednio ugruntowany w tradycjach i kulturach poszczególnych krajów europejskich ani nawet

² Generalnie uznaję rację tradycyjnych argumentów, że konstruowanie teoretycznych kolaży rzadko służy rozwojowi nauki rozumianej jako wypracowywanie spójnych systemów myślowych. Pozwalam sobie łączyć w niniejszym tekście kilka perspektyw teoretycznych, ponieważ często są one już ze sobą pierwotnie powiązane i – w zakresie, w jakim ich używam – opierają się na dającym się uwspólnić gruncie podstawowych założeń. Dyskursywny neoinstytucjonalizm w pewnej części nawiązuje do foucaultowskiej koncepcji władzy (por. Torfing i in. 2012, s. 65–69, 129–130), z kolei interakcyjna koncepcja działania profesjonalnego (o ile nie jest formułowana radykalnie konstruktywistycznie) może być gruntowana w dyskursywnym instytucjonalizmie (Gray, Webb [red.] 2013, s. 109–111).

³ Krytyczna analiza genealogiczna ma w filozofii współczesnej względnie długą tradycję, wystarczy wspomnieć F. Nietzschego, J. Derridę czy M. Foucaulta. Jej istotą wydaje się być poszukiwanie genezy, źródeł pochodzenia analizowanych dyskursów, zarówno w zakresie ich treści, jak i formy czy społecznego statusu. Nie jest to jednak poszukiwanie zdystansowane (jak chociażby analiza archeologiczna), lecz emancypacyjne (por. Foucault 1980, s. 85), bo zorientowane na poszukiwanie istotnych asymetrii, które są przesłaniane przez wiedzę wytwarzaną w dominujących nurtach naukowych.

w bardziej ogólnych ramach europejskiego dziedzictwa, lecz w oddziaływaniu (niestety skutecznym) polityczno-ekonomiczno-administracyjnych struktur Unii Europejskiej⁴. Efektem oddziaływania takiego mechanizmu jest generowanie podobnych odgórnych procesów w zróżnicowanych kulturowo i historycznie częściach Europy⁵.

W perspektywie koncepcji dyskursywnego neoinstytucjonalizmu podkreśla się wertykalną złożoność (wielopoziomowość) dyskursu, co umożliwia uzasadnienie „wielkich” konstrukcji instytucjonalnych⁶ bez konieczności rezygnacji z mikrospołecznych mechanizmów interpretacyjnych. Proces Europeizacji może być zatem identyfikowany jako tworzenie nadrzędnego metadyskursu, który porządkuje dyskursy mniejszego zasięgu. W terminologii instytucjonalizmu dyskursywnego takie konstelacje mogłyby być zaliczone do metadyskursów kotwiczących szersze sieci rządzenia (Sørensen, Torfing 2005) lub metainstytucjonalizacji (Mohr, Neely 2009).

Wielkie metadyskursy wyznaczają granice wytwarzania porządku społecznego w mniejszych strukturach z siłą proporcjonalną do stopnia ich legitymizacji. W ten sposób metadyskurs posiadający legitymację polityczną (np. ustawodawstwo europejskie) oraz ekonomiczną (np. system programów wsparcia) niemal w sposób konieczny będzie ramował dyskursy niższego poziomu (np. dyskursy standaryzacyjne w pracy socjalnej⁷). Rozmiar i żywotność instytucji jest za-

⁴ Zjawisko globalizacji, od kilkunastu lat bardzo intensywnie rozpoznawane, ma swoją bardziej lokalną odmianę zwaną europeizacją. W licznych opracowaniach – zarówno szerszej koncepcji (globalnej), jak i węższej (europejskiej) – pojawiają się odniesienia do pracy socjalnej, która ma być odpowiednio „międzynarodowa” lub „europejska”. Choć można znaleźć przeciwników tak uogólnionego orientowania działalności służb społecznych (por. Wincott 2004), która jest przecież bardzo mocno osadzona w lokalnych kontekstach, to jednak znaczna większość teoretyków i spora część badaczy postrzega te procesy entuzjastycznie, traktując je jako podstawową i właściwą ścieżkę rozwoju współczesnej pracy socjalnej, czego dowodem są międzynarodowe organizacje, kongresy, a nawet kierunki studiów (przez kilka lat można było studiować europejską pracę socjalną w berlińskiej Alice Salomon Hochschule, obecnie oferowany jest międzynarodowy kierunek formatowany dyskursem globalnym: Social Work as a Human Rights Profession). Mimo że do Europeizacji odnoszę się krytycznie, nie jest to żaden wariant Euroceptycyzmu. Nawet gdyby Unii Europejskiej nie było, globalne metadyskursy i tak podobnie formatowałyby pracę socjalną.

⁵ Bardzo podobny strukturalnie proces zachodzi w ramach szkolnictwa wyższego, które – począwszy od procesu bolońskiego, a kończąc na Europejskich (Krajowych) Ramach Kwalifikacyjnych – jest ujednoclane wokół standardów przyjaznych scentralizowanej administracji.

⁶ Zwolennicy podejścia dyskursywnego postrzegają instytucję, jak inni instytucjoniści, jako zespół reguł (praw i ograniczeń), ale dynamicznie ujawniających się, przetwarzanych i legitymizowanych w społecznych dyskursach (Torfing 2001, s. 283). To ostatnie dopełnienie otwiera możliwość przekonującego wyjaśniania globalnych zjawisk instytucjonalnych formatowanych wielkimi dyskursami.

⁷ Widocznym znakiem takiego patronatu jest logotyp EU i jej programów, który musi znajdować się na wszystkich dokumentach wytwarzanych w ramach projektów realizowanych z udziałem jej środków. Dzisiaj właściwie trudno znaleźć rekomendacje standardów pracy socjalnej czy usług społecznych bez logo Unii Europejskiej, co pokazuje skalę tego metaramowania.

leżny od intensywności dyskursów, które ją ustanawiają, i stabilności tych, które ją uprawomocniają.

Wynika z tego, że brak debaty na temat istotnych dla danej instytucji reguł, bo np. zostały już opisane standardami, nie tyle oznacza jej stabilizację, co raczej stopniowe obumieranie, agonizację⁸, bowiem nie ma dyskusji napędzającej dyskurs. Takie założenia przekładają się na specyfikę języka tej orientacji teoretycznej i zastępowanie w wielu miejscach pojęcia instytucji bardziej procesualnym terminem instytucjonalizacji. Tragiczna jest również sytuacja przeciwna, kiedy zbyt intensywny dyskurs prowadzi do utraty mandatu społecznego i – co za tym idzie – uprawomocnienia działania.

W perspektywie tak postrzeganego instytucjonalizmu standaryzacja okazuje się być nie tylko zjawiskiem w wąskim sensie administracyjnym, ale wręcz narzędziem kontroli czy ujednoczonego rządzenia (*governance*) niemal wszystkimi warstwami dyskursywnej organizacji społecznej: od metainstytucjonalizacji, przez instytucje właściwe, aż po pracownika socjalnego i jego klienta. Używając języka Jakoba Torfinga, jest to forma sieciowania rozproszonej władzy. Niestety, efektem ubocznym tego procesu jest wspomniana agonია części dyskursów wewnętrznych (są już zestandaryzowane) oraz delegitymizacja innych (nie mieszczą się w ramach standardów).

Na szczęście każda instytucja posiada pewną wewnętrzną rezerwę dyskursywną, a więc potencjał podejmowania nowych dyskusji (dodatkowe mniej sformalizowane spotkania, dyskusje w kularach itd.), o ile sytuacja tego wymaga. Wydaje się, że zewnętrzna metastandaryzacja pracy społecznej, zagrażająca tradycyjnej symbolicznej instytucji konstruowanej przez ponad 100 lat⁹, powinna być wystarczającym uzasadnieniem wyzwolenia owych rezerw, czyli uruchomienia dyskursu krytycznego. Tak się jednak nie dzieje albo dyskurs ten, jako nieprawomocny, nie wychodzi na zewnątrz, zatem albo pracownicy socjalni zakładają, że standaryzacja jest kolejną biurokratyczną reformą, w której cieniu będą dalej konstruować swoją pracę „po swojemu”, albo na skutek licznych historycznych zerwań i nieciągłości owa ponad stuletnia instytucja jest tylko mitem niemającym realnego potencjału dyskursywnego¹⁰.

⁸ Odnoszę się tu luźno do koncepcji demokracji agonistycznej Chantale Mouffe (Mouffe 2005), która zauważa, że podobne strukturalnie zjawisko (zanikanie antagonizmów) uśmierca demokrację.

⁹ Mam wrażenie, że utworzenie kierunku praca socjalna w pewnym stopniu zdelegalizowało dyskurs pedagogiki społecznej w ośrodkach pomocy społecznej. W polskiej tradycji pedagog społeczny miał legitymację prowadzenia pracy socjalnej, obecnie na skutek procesu standaryzowania i regulacji nie ma jej, chyba że porzuci tożsamość społeczno-pedagogiczną. Dzisiaj, kiedy praca socjalna podlega dalszej standaryzacji, zdarzają się takie rekomendacje, które wskazują, że teoretyczną bazą pracy socjalnej jest socjologia i psychologia, co pokazuje dalsze konsekwencje delegitymizacji dyskursu pedagogicznego. Uogólnienie tej tezy (podjętej na podstawie pojedynczych przypadków) wymagałoby jednak podjęcia odpowiednich badań.

¹⁰ To niezwykle ważne pytanie pozostawiam intencjonalnie bez odpowiedzi jako impuls do

Postrzeżenie EEuropeizacji w perspektywie makro (głównie dyskursu publicznego) uwidacznia jej niezwykle silny związek z procesami instytucjonalizowania przestrzeni społecznej (publicznej), który można nazwać ogólnym ramowaniem tych procesów. Analityczna dociekliwość wymusza pytanie, jak proces EEuropeizowania przestrzeni publicznej wpływa na praktyki mezo- i mikrosocjalne.

STANDARD JAKO FORMA (MIKRO)WŁADZY NAD PRACOWNIKIEM
SOCJALNYM I KLIENTEM

Proces EEuropeizowania dyskursów metainstytucjonalnych jest nie tylko formą administracyjnej unifikacji, ale również narzędziem władzy nad populacją. Odwołując się do koncepcji rządzenia Michela Foucaulta i jej rozwinięć podejmowanych w pracach innych autorów, nie sposób nie zauważyć, że zewnętrzne systemowe porządkowanie nawet drobnych aspektów codziennej aktywności w szerszym kontekście zawsze oznacza wysublimowaną i często niezauważalną formę mikrowładzy.

Już we wczesnych pracach Foucault wskazuje, jak m.in. przez repartycję (wydzielenie i zamknięcie pewnego obszaru społecznego działania) i kontrolę aktywności (ustalenie rytmu, narzucenie określonych czynności i regulację powtarzających się cykli) można dyscyplinować pewien obszar aktywności społecznej (Foucault 1993, s. 168–182). Wytwarzana w ten sposób mechanika władzy jest skuteczna, o ile wytworzy mechanizmy „blokowania” (*investissement* – homonim ugruntowany zarówno w semantyce „obleżenia”, jak i „inwestowania”) oraz „ujarzmiania” (*assujettissement* – rozumianego jednocześnie jako podporządkowanie i upodmiotowienie)¹¹ (Foucault 1993, s. 31). Celem oddziaływania tych technik jest – w przypadku pracy socjalnej – sam pracownik, ale również (pośrednio) klient. Standard bezpośrednio „ujarzmia” pracownika socjalnego, ale już wynikające ze stosowania go „metodyczne” działania formatują – przynajmniej w zamyśle – klienta. Nie szukając daleko, wystarczy wskazać technikę kon-

refleksji. Odpowiedź na nie znacząco wykraczałaby poza tematykę i rozmiar niniejszego tekstu. Warto zasygnalizować, że można znaleźć empiryczne uzasadnienie obu wariantów. Bagatelizowanie standaryzacji jako procesu przede wszystkim administracyjnego może być ugruntowane w od dawna rozwijanym rozdrożeniu dyskursu pracy socjalnej, dzięki któremu jest możliwa „gra” z administracją i „rzeczywistością dokumentarną” (Granosik 2006, s. 80–99). Z kolei teza o „śmierci” humanistycznej tradycji polskiej pracy społecznej może znaleźć uzasadnienie w zanikaniu dyskursów etosowych na rzecz technicznych i proceduralnych. Możliwe też, że oba procesy zachodzą równolegle.

¹¹ Złożoność semantyczną i genealogiczną przywoływanych tu francuskich terminów Foucaulta oraz sposoby ich przekładu wyjaśnia tłumacz Tadeusz Komendant (Foucault 1993, s. 310). W tłumaczeniach innych tekstów Foucaulta termin „ujarzmienie” często jest przekładany jako „subiektywizacja”.

traktu (porozumienia), na którą składają się chyba wszystkie przytoczone wyżej składniki władzy, nie wyłączając upodmiotowienia, bo przecież klient ma aktywne prawo współtworzenia kontraktu. Choćby pobieżna analiza retoryki i struktury dokumentów standaryzacyjnych ujawnia, że podmiotowość klienta jest w istocie utrudnieniem. Trzeba przede wszystkim o niej pamiętać, a ponadto klienta trzeba przekonywać, namawiać i urabiać na różne sposoby (nawet wyszczególnione w niektórych standardach), czego przykładem może być aktywne słuchanie (takie techniki musi stosować ktoś, kto nie jest naprawdę zainteresowany, jedynie chce robić takie wrażenie). Generalnie podmiotowość klienta, opisywana w wielu standardach, jest definiowana jako prawo do głosu np. w ustaleniach czasu trwania spotkania, ewaluacji, a więc prawo do wpisania się we wcześniej ustrukturyzowaną mikromechanizmami władzy przestrzeń.

W tym samym stopniu (a może nawet większym, a już na pewno mniej dyskretnie) jest dyscyplinowany pracownik socjalny, ponieważ jemu te same ramy „metodycznego postępowania” są narzucane i nawet nie ma on prawa głosu. Właściwie chyba w żadnym standardzie nie ma zastrzeżeń wskazujących, że są one tylko propozycją do dyskusji, żaden z nich właściwie nie respektuje wiedzy i doświadczenia pracowników socjalnych. Pracownik zatem nie jest traktowany podmiotowo, a jedynie „ujarzmiany”, również przez podkreślanie, że standardy ustanawiają profesjonalne reguły pracy i są rdzeniem dyskursu profesjonalnego, co prawdopodobnie jest obszarem aspiracji początkujących pracowników socjalnych, którzy jeszcze nie wypracowali mechanizmów oporu wobec administracyjnych regulacji. W takim przypadku trzymanie się standardów i zalecanej wiedzy może być traktowane jako przepustka do profesji, choć w istocie deprofesjonalizuje podejmowane działania.

STANDARYZACJA JAKO DEPROFESJONALIZACJA

Proces standaryzowania jako wysublimowany mechanizm władzy nie może pozostawać bez wpływu na autonomię pracy socjalnej, która jest istotnym elementem tej profesji, w zasadzie niezależnie od jej teoretycznego ujęcia (por. Greenwood 1957; Granosik 2006a)¹². Mając na uwadze konieczne ograniczanie perspektyw teoretycznych, dalsze konkluzje będą wyprowadzane z interakcyjnej koncepcji działania profesjonalnego, którego koniecznym kontekstem są trwałe nierozwiązywalne dylematy (Schütze 1992). Nie przedstawiając teraz szczegółowo ciągle otwartej listy owych dylematów, warto podkreślić, że istotną ich oś wyznacza paradoks reprezentowania instytucji (polityki społecznej) vs stawia-

¹² Nie chcąc komplikować rozwijanego w niniejszym tekście wywodu, pomijam kwestię krytyki tych koncepcji profesjonalizacji, które nadmiernie podkreślają znaczenie autonomii zawodowej, ponieważ często jedynie zastępują ją inną formą autonomii, np. życiowej *praxis* (*Lebenpraxis*), jak to pokazuje Ulrich Oevermann (Oevermann 1996, s. 73, za: Urbaniak-Zajac 2015, s. 34–35).

nia po stronie osoby (człowieka społecznie defaworyzowanego). Nie próbując nawet w skrócie przedstawić bardzo obszernej literatury uzasadniającej powiązanie profesjonalizmu z dylematycznością czy dwoistością, od razu trzeba dodać, że takiej dylematyczności nie można pokonać przez proste wypracowanie stanowiska pośredniego (kompromisowego), ale że trzeba się z nią cały czas mierzyć. Podejmowane sytuacyjnie rozstrzygnięcia nie układają się też w żaden wyraźny, uniwersalizujący się metodyczny wzór. Pracownicy socjalni muszą stale rozstrzygać w oparciu o analizę sytuacyjnych i długookresowych uwarunkowań, którą alternatywę wybrać, zatem ich decyzje są z konieczności „jednorazowe”, a jeżeli łączy je jakoś logika, to nie proste agregowanie doświadczenia, lecz szersze mechanizmy dyskursywne czy struktury biograficzne. Konsekwencja w działaniu opiera się więc tutaj nie na zespołowym trzymaniu się jakiejś standardowej strategii czy metody, ale na zachowaniu refleksyjnej (argumentacyjnej) ciągłości postępowania, odnajdującej swoje społeczne zakotwiczenie (legitymację).

Reasumując, profesjonalne działanie w tym ujęciu wymaga zawodowej autonomii, przekonania o możliwości wyboru i sytuacyjnego konstruowania działania oraz (auto)refleksyjności, czyli odnoszenia własnych doświadczeń do różnych ujęć teoretycznych. Standaryzacja wydaje się być zaprzeczeniem takiej perspektywy. Przede wszystkim w mniejszym lub większym stopniu ogranicza ona profesjonalną autonomię. Jeżeli standardy będą miały postać „etapów metodycznego postępowania”, to ograniczenie będzie większe, natomiast jeżeli postać „listy pożądanych wartości” – nieco mniejsze. Zawsze jednak jest to wprowadzenie zewnętrznych, ujednoczonych, pozaprofesjonalnych ram działania. Warto dodać, że nie chodzi tu o pełną indywidualną autonomię działania każdego pracownika socjalnego, lecz zbiorową, relatywną niezależność całej profesji, która przez dyskurs wewnętrzny nieustannie konstruuje tylko najbardziej ogólne (etyczne) ramy indywidualnych działań swoich reprezentantów. Taka autonomia, rzecz jasna, wymaga rozwiniętego dyskursu, który zwykle jest podejmowany przez pracowników socjalnych w ramach profesjonalnych stowarzyszeń (nie chodzi tu o związki zawodowe). Można spierać się, na jakim etapie tworzenia takich gremiów znajduje się polska praca socjalna, wydaje się jednak, że jeszcze jest długa droga do poziomu wypracowanego przez Amerykańskie Stowarzyszenie Pracowników Socjalnych (NASW) czy nawet jego europejskie odpowiedniki. Nie ulega wątpliwości, że coraz bardziej zaciskająca się na polskiej pracy socjalnej sieć zewnętrznych standardów (czy nawet „tylko” rekomendacji)¹³ ogranicza wypracowanie

¹³ Być może niejednen czytelnik zauważy, że opisy są reprezentowane w gronie autorów różnych rekomendacji czy standardów, lecz w przeważającej większości są one konstruowane przez osoby na kierowniczych stanowiskach, które z oczywistych względów przyjmują optykę bardziej instytucjonalną niż osobową, albo przez reprezentantów organizacji pozarządowych (też zwykle na kierowniczych stanowiskach), którzy z kolei w sposób konieczny są uwikłani w myślenie projektowe, czyli podporządkowane zamówieniom publicznym. Ostatnią kategorią twórców standardów i reko-

wywanie własnego modelu lub – co być może jest nawet gorsze – wymusza jego dojrzewanie w ukryciu.

Zewnętrzne ramowanie pracy socjalnej ma jeszcze inną przypadłość – w znacznym stopniu utrudnia budowanie indywidualnej profesjonalnej tożsamości. Trudno przecież identyfikować się z narzuconym odgórnie standardem, który nie jest efektem samodzielnej „pracy nad sobą i własną rolą zawodową”¹⁴. Zawód wystandaryzowany wydaje się wpisywać w cywilizacyjną formułę produktów *plug and play*, czyli gotowych do użycia (działających) bez potrzeby czytania instrukcji, kalibracji czy choćby konfigurowania indywidualnych ustawień. Taki model sprawdza się prawdopodobnie wtedy, kiedy zachodzi potrzeba świadczenia prostej usługi (np. administracyjnej) wielu użytkownikom, nie jest jednak w stanie wymusić wystarczającej refleksji, by działanie było strukturalnie nieschematyczne (profesjonalne). Postrzeganie zadań zawodowych jako powtarzalnych uniemożliwia zauważenie ich unikalnej dylematyczności, która wymusza działanie autorefleksyjne, składające się w procesie biograficznym na profesjonalną tożsamość¹⁵.

Na osobną uwagę zasługuje kształcenie do pracy socjalnej, które – przynajmniej w wariacie pedagogicznym¹⁶ – opiera się w sporej mierze na kształtowaniu refleksyjnego praktyka. Podejście to zyskało znaczenie na skutek krytyki perspektywy metodycznej, promowanej głównie w drugiej połowie XX w., zogniskowanej na wyposażeniu absolwenta w „skrzynkę z metodami”. Okazało się ono w zakresie pracy środowiskowej nieefektywne, a nawet szkodliwe, już w latach 70., ponieważ precyzyjne procedury i programy właściwie ograniczają i ramują wyobraźnię, a w konsekwencji także działania pracownika socjalnego, często wprowadzają też niewłaściwe kryteria powodzenia zmiany (powodzenie jest oceniane na podstawie stopnia zrealizowania procedury, a więc dopasowania klienta/społeczności do programu)¹⁷. W efekcie siły ludzkie/społeczne obracają się przeciw projektowi, który jest postrzegany jako agresywna ingerencja w świat życia (przestrzeń prywatną). W celu uniknięcia takiego zagrożenia, „refleksyjny praktyk” jest wyposażony w różne onto-epistemologie, dzięki którym ma umiejęt-

mendacji są akademicy i badacze, którzy często mają ograniczone doświadczenia codziennych problemów pracy socjalnej, za to wnoszą strukturyzujący dyskurs do teorii naukowej.

¹⁴ Ten typ pracy refleksyjnej omawiam szerzej w innej publikacji (por. Granosik 2006, s. 154–178).

¹⁵ Zagadnienie pracy biograficznej i konstruowania tożsamości w pracy socjalnej rozwijam w innym tekście (por. Granosik 2002).

¹⁶ Historycznie kształcenie do pracy socjalnej w Polsce wywodzi się z pedagogiki społecznej, jednak co najmniej od 30 lat zadomowiło się również w socjologii. Choć te dwie dyscypliny nie rywalizują teoretycznie czy metodycznie, to wypracowały odmienne modele kształcenia, co stanowiło i stanowi istotny walor polskiej pracy socjalnej.

¹⁷ W kontekście tych historycznych doświadczeń wydaje się wręcz przerażające, że w wielu opracowaniach standardów pracy socjalnej narzędziem są różnego rodzaju kwestionariusze.

ność patrzenia z różnych nachyleń analitycznych (np. koncepcji zmian środowiskowych, koncepcji podmiotowości) i osobowych (np. z perspektywy różnych uczestników pracy socjalnej). Otwiera to możliwość skutecznego zachęcania do aktywności, budzenia lokalnych sił ludzkich, potencjałów kulturotwórczych, ale również ukazuje nowe możliwości działania w szerszym polu społecznym, w którym np. dominują dyskursy deprecjonujące i ubezwłasnowolniające defaworyzowaną społeczność (udana praca środowiskowa musi się niekiedy wiązać z przekształceniem świadomości społecznej całego miasta, np. negatywnego postrzegania mieszkańców pewnych jego obszarów). Refleksyjny praktyk jest zatem często bardziej zaangażowany w pracę nad społeczeństwem (np. przez dowartościowywanie lub reinterpretowanie dyskursów defaworyzowanej mniejszości) niż w pracę z przypadkiem (por. Granosik 2010).

W STRONĘ NIESTANDARYZOWANYCH STANDARDÓW

(...) być może celem na teraz nie jest odkrycie, czym jesteśmy, ale odmowa bycia tym, kim jesteśmy (...).

Michael Foucault¹⁸

Śródtytuł w formacie znanych logicznych paradoksów¹⁹ niewątpliwie wskazuje, że w pełni satysfakcjonujące rozwiązanie wskazanych wcześniej problemów nie jest możliwe. Właśnie ta „niemożliwość”, do której dostęp naukowych narzędzi badawczych jest bardzo ograniczony, wydaje się istotą pracy społecznej (socjalnej), którą należałoby chronić przed niebezpieczeństwem porządkującego uproszczenia. W kontekście bardziej globalnym niemożliwość może się odnosić do trudnych do powstrzymania wielkich procesów modernizacyjnych, których standaryzująca Europeizacja jest tylko małą częścią. Jak zatem wyobrazić sobie przyszłość tej konstruowanej z troską przez z górą 100 lat działalności społecznej w obliczu przemożnych zagrożeń?

Po pierwsze, można odrzucić prezentowane w tekście perspektywy teoretyczne i postrzegać procesy standaryzacyjne jako aplikację nowoczesnych strategii zarządzania do wiecznie rozchwianej i opornie definiującej się działalności. W efekcie praca socjalna zbliży się strukturalnie do zawodów inżynierskich, charakteryzujących się wysoką skutecznością, jednak w zakresie oddziaływań na materię nieożywioną, albo menedżerskich, które wykazują z kolei efektywność ekonomiczną.

¹⁸ „Maybe the target nowadays is not to discover what we are but to refuse what we are” (Foucault 1982, s. 785).

¹⁹ Mam tu na myśli paradoks „kłamcy” czy „zbioru wszystkich zbiorów”. Choć ostatecznie logika znalazła pewne ich rozwiązania i udało się obronić jej spójność, to jednak zwykle są one mało satysfakcjonujące.

Po drugie, możliwe, że wąsko rozumiana praca socjalna w Polsce będzie okrawana z kolejnych obszarów działania, które kiedyś stanowiły jej profesjonalny fundament, a teraz są często przejmowane przez różnego rodzaju asystentów (rodziny, osoby niepełnosprawnej itp.). W efekcie pracownik socjalny, przypominając coraz mniej pracownika społecznego, a coraz bardziej „urzędnika socjalnego”, będzie potrzebował precyzyjnych procedur (np. dysponowania finansową i pozafinansową pomocą materialną), a nie umiejętności empatycznego rozumienia, przełączania perspektyw interpretacyjnych czy demistyfikowania ukrytych mechanizmów społecznej defaworyzacji.

Po trzecie, możliwe, że pracownicy socjalni zaczną stawiać opór i zamiast zamykać się w coraz ciasniejszych standardach, aktywnie przeciwstawiać się nakładanym na nich ograniczeniom, wychodząc niejako w stronę refleksyjnej pracy społecznej. Znanym na świecie, ale ciągle słabo zauważalnym w Polsce, procesem, który ilustruje ten wariant przekształceń, jest tworzenie się krytycznej pracy socjalnej²⁰. Jest to podejście z jednej strony autokrytyczne, ukazujące samą pracę socjalną jako wysublimowaną formę kontroli, ale również poszukujące źródeł problemów swoich klientów w społecznych relacjach władzy czy procesie ekonomicznej wszechwładzy. Szczególnie w tym ostatnim kontekście krytycznej refleksji poddawane są takie istotne dla pracy socjalnej kategorie, jak: edukacjonalizacja (traktowanie edukacji jako uniwersalnego remedium na wszelkie problemy), samodzielność (choć klienci są często najbardziej zaradną życiowo częścią społeczeństwa), upodmiotowienie (będące zwykle formą „ujarzmienia”). W efekcie pracownik socjalny, zamiast pracy „nad klientem”, wspólnie z nim (podejście partycypacyjne) przekształca środowisko (empowerment strukturalny)²¹, a niekiedy podejmuje i defaworyzujące dyskursy, co jego działania pozwala chyba zasadnie opisywać terminem pracy społecznej.

Ten trzeci wariant, który można nazwać transgresyjnym, bo wymaga wykroczenia poza rutynowe wyobrażenia i działania, może zaistnieć na dwa sposoby: (a) w konspiracji, dyskursie wewnętrznym, do którego mają dostęp jedynie wtajemniczeni²², pod przykryciem pozornego stosowania się do standardów, lub (b)

²⁰ Mimo że dostępna w Polsce literatura niezwykle rzadko podejmuje zagadnienie krytycznej pracy socjalnej, można już wskazać kilka pozycji, głównie tłumaczeń (np. Gray, Webb [red.] 2013; Ray, Phillips 2014). Bardziej pogłębiona prezentacja krytycznego nurtu pracy socjalnej znajduje się w innym moim tekście (por. Granosik [w druku]).

²¹ Liczne przykłady różnorodnego wiązania perspektywy partycypacyjnej z empowermentem w pracy społecznej można znaleźć w pracy *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne* (Gulczyńska, Granosik [red.] 2014).

²² O zagadnieniu podwójnej dyskursywności pracy socjalnej szerzej piszę w innych tekstach (np. Granosik 2013a, s. 107–112).

na drodze wytwarzania dyskursu pośredniczącego²³ między standaryzującym metadyskursem a dyskursem profesjonalnym.

Pierwsza droga obrony profesjonalności pracy socjalnej (a) wydaje się mniej prawdopodobna, ponieważ dyskurs wewnętrzny jest coraz silniej zdominowany przez zagadnienia techniczne, które nie mają dylematycznej struktury, a jedynie proceduralną (Granosik 2012). Ponadto konstruowanie profesjonalnego działania w ukryciu osłabia jego społeczność, bowiem jednym z możliwych komplementarnych odczytań pracy społecznej jest jej społeczne wytwarzanie (Granosik 2013, s. 283–285).

Wytyczenie drugiej z przedstawionych tu dróg (b), czyli skonstruowanie dyskursu pośredniczącego, wymagałoby takiego ujęcia standardu, żeby z jednej strony zaspokajał chociaż częściowo roszczenia globalnych metadyskursów standaryzacyjnych, z drugiej zaś tworzył szansę pomieszczenia i rozwinięcia niestandaryzowanego profesjonalnego działania. Powstaje konieczność wytworzenia dyskursu:

- do którego z założenia są wpisane paradoksy (np. standardem jest krytyczne odnoszenie się do każdego standardu),
- opierającego się na definiowaniu uwrażliwiającym, a nie zakreślającym²⁴ (zamiast opisu granic lub kierunków działania, jest kształtowany podstawowy świat sensów, etos),
- który jest od samego początku współtworzony (wszystkie realnie zainteresowane podmioty nie tyle są włączane do już ustrukturuwanej konstrukcji, ile współtworzą ją od podstaw, od założeń),
- uwrażliwionego na wysublimowane formy władzy (w tym władzy samego dyskursu pośredniczącego),
- (auto)refleksyjnego (zdolnego odnosić się do różnych zagadnień, w tym do samego siebie, z różnych perspektyw).

Istnieje wiele trudności i znaków zapytania, lecz właśnie ta perspektywa wydaje się najlepszą z dostępnych możliwości zachowania autonomii profesjonalnego działania mimo procesów standaryzacyjnych, ponieważ skoro nie można uniknąć władzy metadyskursów, to trzeba chociaż uczynić ją mniej uciążliwą.

BIBLIOGRAFIA

Czyżewski M. (2009), *Polski spór o „Strach” Jana Tomasz Grossa w perspektywie „pośredniczej” analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne”, 3.

²³ Oryginalną koncepcję dyskursu pośredniczącego opartą na idei pracy pośredniczącej (*liaison work*) zaproponował Marek Czyżewski (np. Czyżewski 2009).

²⁴ Odnoszę się tu do założeń metodologii interpretatywnej, np. teorii ugruntowanej, której twórcy prawdopodobnie wprowadzili, a na pewno spopularyzowali, termin pojęć uwrażliwiających (*sensitive concepts*) (Glaser, Strauss 1967, s. 38–40 i n.).

- Foucault M. (1980), *Power/Knowledge*, New York: Pantheon.
- Foucault M. (1982), *The Subject and Power*, "Critical Inquiry", 4,
DOI: <http://dx.doi.org/10.1086/448181>.
- Foucault M. (1993), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa: Aletheia.
- Foucault M. (1998), *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Glaser B.G., Strauss A.L. (1967), *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, Chicago: Aldine.
- Granosik M. (2002), *Kształcenie – tożsamość – działanie. O biograficznym wymiarze pracy socjalnej*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Badanie – działanie – kształcenie, czyli o przydatności dyscyplin społecznych dla doskonalenia praktyki profesji społecznych w dziedzinie oświaty, kultury i pracy socjalnej*, Łódź: Wydawnictwo ŁTN.
- Granosik M. (2006), *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Granosik M. (2006a), *Profesjonalizacja zawodów społecznych. Przykład: praca socjalna*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Granosik M. (2010), *Public Discourse. A New Field of Social Work*, [w:] D. Sandu (ed.), *European Societies in Transition. Social Development and Social Work*, Berlin: LIT Verlag.
- Granosik M. (2012), „*Mówię, jak jest, robię, co mi każą*” o interpretacyjnym rozdarciu współczesnego pracownika socjalnego, [w:] M. Rymusza (red.), *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Granosik M. (2013), *Praca socjalna – analiza instytucjonalna z perspektywy konwersacyjnej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Granosik M. (2013a), *Pogranicza pedagogizacji – refleksje o wielowymiarowości procesów instytucjonalizacji na przykładzie pracy socjalnej*, „Societas/Communitas”, 2 (16).
- Granosik M. (w druku), *Krytyczna praca socjalna: wybrane konsekwencje teoretyczne i praktyczne*, [w:] T. Kamiński (red.), *Praca socjalna. Kształcenie. Profesja. Dyscyplina naukowa*, Warszawa: UKSW.
- Gray M., Webb S.A. (red.) (2013), *Praca socjalna. Teorie i metody*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Greenwood E. (1957), *Attributes of a Profession*, "Social Work", 2.
- Gulczyńska A., Granosik M. (red.) (2014), *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne*, Warszawa: CRZL.
- Marynowicz-Hetka E., Piekarski J., Urbaniak-Zajac D. (red.) (1998), *Pedagogika społeczna i praca socjalna. Przegląd stanowisk i komentarze*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Mohr J.W., Neely B. (2009), *Modeling Foucault: Dualities of Power in Institutional Fields*, [w:] R.E. Meyer, K. Sahlin, M.J. Ventresca, P. Walgenbach (eds.), *Institutions and Ideology*, "Research in the Sociology of Organizations", 27,
DOI: [http://dx.doi.org/10.1108/s0733-558x\(2009\)0000027009](http://dx.doi.org/10.1108/s0733-558x(2009)0000027009).
- Mouffe C. (2005), *Paradoks demokracji*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Oevermann U. (1996), *Theoretische Skizze einer revidierten Theorie professionalisierten Handelns*, [w:] A. Combe, W. Helsper (red.), *Pädagogische Professionalität. Untersuchungen zum Typus pädagogischen Handelns*, Frankfurt am Main.
- Ray M., Phillips J. (2014), *Praca socjalna ze starszymi ludźmi*, Warszawa: IRSS.
- Schütze F. (1992), *Sozialarbeit als 'bescheidene' Profession*, [w:] B. Dewe, W. Ferchhoff, F. Olaf-Radtke (red.), *Erziehen als Profession. Zur Logik professionellen Handelns in pädagogischen Feldern*, Opladen: Leske+Budrich.

- Sørensen E., Torfing J. (2005), *Network Governance and Post-Liberal Democracy*, "Administrative Theory & Praxis", 27 (2).
- Torfing J. (2001), *Path-Dependent Danish Welfare Reforms: The Contribution of the New Institutionalisms to Understanding Evolutionary Change*, "Scandinavian Political Studies", 24 (4),
DOI: <http://dx.doi.org/10.1111/1467-9477.00057>.
- Torfing J., Peters B.G., Pierre J., Sørensen E. (2012), *Interactive Governance: Advancing the Paradigm*, Oxford: Oxford University Press,
DOI: <http://dx.doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199596751.001.0001>.
- Urbaniak-Zajac D. (2015), *W poszukiwaniu teorii działania profesjonalnego pedagogów. Badania rekonstrukcyjne*, Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Wincott D. (2004), *Policy Change and Discourse in Europe: Can the EU Make a 'Square Meal out of a Stew of Paradox'?*, "West European Politics", 27 (2),
DOI: <http://dx.doi.org/10.1080/0140238042000214946>.

SUMMARY

For a dozen years social work in Poland has been standardized. The process is developed mostly in the framework of EU projects and it results in the increasing number of proposals and recommendations. Unfortunately, critical analyses on this phenomena are almost absent. In this contribution the critical view on the standardization process is taken from three theoretical perspectives: discursive neoinstitutionalism, the concept of disciplinary power, and interactional concept of professional action. This theoretical triangulation enabled the analysis of the standardization as external framing of social work, the application of the micro-power system and deprofessionalisation. At the end some prognosis (theoretical anticipations) of the future of standardized social work is constructed.

Keywords: social work; professional standards; critical theory; neoinstitutionalism; discourse; professionalisation